Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

# KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 27

Poznań, wtorek dnia 19 stycznia 1932

Rok XXVII

## Konfiskata „Kurjera Warszawskiego"

Warszawa. 19. 1. (Tel. wł.). — „Kurjer Warszawski" uległ konfiskacie za depeszę z Paryża, która podawała w sposób bardzo ogólnikowy głosy prasy francuskiej o wyroku brzeskim (w)

## Wykańczanie magistrali węglowej

Warszawa. 19. 1. (Tel. wł.). — Francuska spółka komandytowa akc. Schneider et Co. otrzymała zezwolenie na działalność w Polsce celem dokończenia budowy magistrali węglowej.

Na działalność w Polsce przeznaczony jest kapitał 350 tys. zł, t. j. 1 miljon fr. fr. (w)

## Zarządzenia celne w Anglji

Warszawa. 19. 1. (Tel. wł.). — Z Londynu donoszą, że w najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie min handlu, które wciąga około 100 nowych artykułów, głównie fabrykatów, na listę towarów, objętych nowym angielskim systemem celnym. (w)

## Zniesienie powiatu gniewskiego

Warszawa, 19. 1. (Tel. wł.). — Jak donoszą, od 1 kwietnia będzie zniesiony powiat gniewski na Pomorzu a obszar jego zostanie podzielony pomiędzy powiat tczewski, starogardzki i świecki.

Od 1 kwietnia szereg gmin powiatu starogardzkiego zostanie przeniesionych do powiatu tczewskiego a szereg gmin z powiatu świeckiego do tucholskiego. Część powiatu lubawskiego zostanie przydzielona do pow. działdowskiego, do którego zostaną też włączone niektóre gminy z pow. brodnickiego. W ten sposób pow. działdowski zostanie znacznie rozszerzony. (w)

## Wybory prezydenta Rzeszy

Berlin, 18. 1. (Tel. wł.) Jedno z wieczornych pism berlińskich donosi, że wybory prezydenta Rzeszy odbędą się w dniu 28 stycznia.

Ze strony urzędowej wyjaśniają, że wiadomość ta jest conajmniej przedwczesna, ponieważ dzień wyboru prezydenta ustala w drodze ustawy parlament, czego dotychczas jeszcze nie zrobił.

## O zwolnienie Gandhiego

Londyn, 18. 1. (Tel. wł.) Premjer Macdonald otrzymał telegram, podpisany przez 106 wybitnych osobistości kościelnych w Stanach Zjednoczonych, z prośbą o wypuszczenie Gandhiego na wolność, aby mógł on współpracować nad rozwiązaniem zagadnienia indyjskiego.

## Organizacja szpiegowska na rzecz Sowietów

Bukareszt, 18. 1. (PAT.) Dzienniki donoszą, że władze wykryły w Konstancy nową organizację szpiegowską na rzecz Sowietów, do której należało wielu członków załóg okrętowych, udających się do portów rosyjskich na morzu Czarnem.

Dokonano licznych aresztowań. Dochodzenia w toku.

Kościół w Krynicy oświetlony reflektorami (do korespondencji)

## Obrady nad budżetem min. spraw wojskowych

*Referat pos. Polakiewicza — Wyjaśnienia wiceministra Składkowskiego*

Warszawa, 19. 1. (Tel. wł.). — W dniu wczorajszym obradowała komisja budżetowa nad budżetem M. S. Wojsk. Obrady przeszły bez szczególniejszych ewenementów. Nowością była wystawa pokazów (nurka, spadochronu i t. p.), którą urządził wiceminister Składkowski i która wywołała bardzo żywe zainteresowanie wszystkich posłów.

Na wstępie referent pos. Polakiewicz podkreślił, że roczne wydatki na 1 osobę w wojsku wynosiły w roku 1930: w Niemczech 12,654 zł, w Rosji sow. 9,570 zł, we Francji 8,966 zł, w Czechosłowacji 3,200 zł, a w Polsce 3,044 zł, czyli 4 razy mniej, niż w Niemczech. W bieżącym roku budżetowym kładzie się specjalny nacisk na motoryzację i broń pancerną a w roku przyszłym główny nacisk będzie położony na rozwój lotnictwa i marynarki. Budżet M. S. Woj. został zmniejszony o 7,600,000 zł, t. j. o 0,9 proc.

Przechodząc do sprawy przemysłu wojennego referent wyjaśnia, że w przemyśle tym mamy 3 kategorje przedsiębiorstw: zakłady prywatne, państwowe zakłady skomercjalizowane i wojskowe zakłady przetwarzające. Obecne możliwości zaopatrywania armji w produkty krajowe są tak wielkie, że MSWojsk. wydało zakaz, ograniczający zakupy zagranicą do wypadków wyjątkowych Potrzeby mobilizacyjne wymagają uniezależnienia się wojska od przemysłu prywatnego. Tak więc powstały następujące państwowe i wojskowe wytwórnie: Państwowa wytwórnia uzbrojenia, Państwowa wytwórnia prochu i materjałów kruszących i wojskowe Zakłady Przetwarzające. Lotnictwo wojskowe posiada 2 wytwórnie: Państwowe zakłady lotnicze, skomercjalizowane uchwałą Rady min., oraz Państwową wytwórnię balonów.

Krajowy przemysł lotniczy zatrudnia zgórą 4.000 pracowników fachowych i obejmuje 12 większych wytwórni, 19 średnich warsztatów oraz 120 zakładów rzemieślniczych. W dzisiejszem stadjum produkcji samolotów, fabrykacja krajowa pokrywa w 100 proc. potrzeby własne. O ile chodzi o silniki, jesteśmy w przededniu uzyskania silnika małej mocy własnej konstrukcji.

Następnie referent przeszedł do sprawy powszechnej konwencji rozbrojeniowej w Genewie i omówił prace Komisji przygotowawczej. Większość delegacji uznała, że najskuteczniejszym systemem jest ograniczenie wydatków na zbrojenie, bo przez to samo ogranicza się stan zbrojeń, nie krępując swobody państw w organizowaniu tych zbrojeń według własnej koncepcji w ramach możliwości budżetowych. Delegacja Polski poparła to stanowisko, uważając, że nie kryje ono w sobie dla Polski niebezpieczeństwa.

W dyskusji pierwszy zabrał głos poseł Arciszewski (Kl. Nar.) Mówca nie sprzeciwia się globalnej sumie, która wynosi 832 650 000 zł, dodaje jednak, iż wątpliwa jest realność tej sumy. Dalej oświadczył, że Klub Nar. nie stawia żadnych poprawek, gdyż jest to, jego zdaniem, bezcelowe. Opponuje tylko przeciwko zbyt wielkiej ilości virement w poszczególnych pozycjach budżetu. Przechodząc do działu przedsiębiorstw wojskowych, mówca poddaje krytyce działalność tych wytwórni, podkreślając, że nie jest pożądane, aby wytwórnie państwowe działały ujemnie na przemysł prywatny, raczej jest pożądanem, aby przemysł prywatny był forytowany. W dalszym ciągu swych wywodów pos. Arciszewski uskarża się, że w stosunku do innych państw mało się mówi i pisze o sprawach wojskowych, że wiadomości o wojsku w prasie opozycyjnej są konfiskowane i że nie wiadomo, jakie są dyrektywy wojskowe dla delegacji polskiej na konferencję rozbrojeniową.

Po przemówieniach posłów Pużaka, Rozmaryna i Gruszczyńskiego zabrał głos wicemin. spraw wojskowych, gen. Składkowski, który stwierdził na wstępie apolityczność dyskusji nad budżetem M. S. Wojsk., poczem demonstrował członkom komisji mundury i ekwipunek żołnierza. W sprawie uposażeń oficerskich wicemin. porównywał uposażenia oficerów polskich z uposażeniami w armjach obcych.

Zkolei jeden z oficerów demonstrował członkom Komisji kolbergowski aparat fotograficzny, dalej polską busolę, świece silnikowe, tablice rozdzielcze elektryczne i spadochron polskiej fabrykacji. Wicemin. demonstrował również sprzęt z zakresu łączności. Następnie wszedł na salę nurek, mający na głowie kołpak ze słuchawkami. Był to telefonista bez drutu, stanowiący połączenie między oddziałami. Co do katastrof lotniczch, to każda badana jest bardzo szczegółowo i ten obowiązek szczegółowego meldowania zmusza do ostrożności. Omawiając kwestję poboru wicemin. wskazuje, że mamy coraz gorszy materjał ludzki, t. j. rocznik wojenny. Za parę lat rzecz ta poprawi się. W każdym razie mamy dostateczną ilość poborowych, aby wypełnić kadry.

Po wyjaśnieniach dyr. dep. N. I. K. Rogowskiego obrady zamknięto. (w)

## Karol i Zuber

**Kryzys a słońce — Białe uroki — Radjo czy radjon! — Świętujemy — Trzej Królowie łac. obrz. — Narciarze itp. — Demon gry i szaleństwa w Muszynie — Nad Popradem — Liga zielonej wstążki — A jednak budują — Z bólami do Krynicy!**

(Od własnego korespondenta).

Krynica, w styczniu.

Wypada rozpocząć od kryzysu, który zapanował także w atmosferze. Nie tak in illo tempore bywało w styczniu. Pamięta Wielkopolska śniegi, sanki, odmrożone uszy i nosy. Obecnie jest inaczej. Parasol, kalosze, panflaviu, oto symbole styczniowe.

W Algierze sport saneczkowy — w Poznaniu błoto po kostki. Dzięki temu szaleje grypa a zatroskani doktorzy zalecają zmianę klimatu. Każą iść na śnieg, śmigać w narcianym biegu. —

Jesteśmy tedy w Krynicy i pławimy się w słońcu oraz puszystym śniegu. Dyrektor Nowotarski zamówił dla nas specjalny klimat, bo, powiada, chciałby się zrewanżować za Pewukę. Zacności człowiek! — Mamy więc słońce i radość w duszy; aczkolwiek w kieszeni syczy kryzys, niby padalec zgryźliwy. Słowem białe uroki!

Że jest to specjalnością Krynicy — niech zaświadczy cała droga, niemal pod Nowy Sącz czarną golizną świecąca.

Szkoda osobnego wagonu Poznań-Krynica! Już nie chodzi, bo pustota w nim była straszna. Swoją drogą porządny to był wagon. Ale, miał swoje „ale". Czytałem kiedyś, że P. K. P., idąc za postępem czasu, urządziła na niektórych linjach radjo. Chodzi jednak o to, co w dłuższej podróży, nie szczędzącej pyłu i sadzy, jest więcej pożądane, radjo czy radjon, który sam pierze! Otóż sądzę, że lepiej mieć zrana wodę, ręczniczek i mydło w wagonie, aniżeli wyczyny muzyczne. Tymczasem P. K. P. raczy temi specjałami pociągi tranzytowe. W naszych poczciwych, rodzimych najwyżej daje wodę. Mydło i ręczniki są tylko symbolizowane napisami i naczyniami. — Niech i tak będzie! Ostatecznie doskonałe kąpiele krynickie uporają się i z naleciałościami podróży. Ho! ho! nie takie one uparte, jak nerwica, artretyzm, reumatyzm itd., z któremi daje sobie radę.

Rozglądamy się więc po Krynicy — kąpiemi się pilnie. Pijemy Karola, Zubera, Słotwinkę, Kryniczankę, co kto woli, lub co mu nakaże dr. Wilczewski, albo inny czcigodny sługa Eskulapa. Nadto rozbrykane temperamenty ujarzmia bardzo zręcznie Chruściel masażysta. Sam szczupły i wiotki, nie znosi u bliźnich urągającego kryzysowi sadła. Tępi je więc zawzięcie a skutecznie.

Po uczciwie zażytej kuracji idzie się w góry, na wierchy, ku słońcu, ku wichrom (których Bogu dzięki obecnie niema). Można też pójść do Ogrodu Zoologicznego. Tak, panie dyr. Szczerkowski, mamy tu własny Zoo, który można zwiedzać na raty. Przy ulicy Jasnej — właściwie powinna się nazywać Słoneczną — ma w ogrodzeniu wysokiem dr. Km. jelenia — dwunastaka a po prawej stronie drogi na Kopciową czekają na gości lis, blisko

dziesięć saren, puhacz, zasępiony w swojej mądrości, śliczne bażanty i inne drapieżniki.

Do niedzieli po Trzech Królach mieliśmy ciągle gwiazdkę. Na zakręcie między teatrem a pocztą stoi świerkniebotyk, który rok rocznie — i to dobrze — odgrywa rolę choinki gwiazdkowej. W kolorowem oświetleniu wygląda wspaniale. Podarunków ze względów oszczędnościowych w tym roku pod nim nie było. Wróżbici przepowiadają jednak z lotu oswojonej kawki, myszkującej w pijalni, Domu Zdrojowym, że odtąd będzie inaczej! Wszystkiego wbród: weksli protestowanych, zajęć i nadzorów sądowych, wyroków itp.

Wogóle wpadliśmy w nastrój świąteczny i świętujemy, co się zowie. Pod godnemi topolami, na głównym deptaku ulepił artysta-rzeźbiarz z śniegu i lodu ślicznego górala, co się pięknie kłaniał bardzo wspaniałym Trzem Królom z tego samego cennego materjału.

Stali Trzej Królowie w monarszym majestacie, ale już ich niema. Pokazało się, że, mimo, iż pochodzenia wschodniego, byli obrządku łacińskiego. Jak tylko minęło ich święto, postarali się o jednonocną odwilż, byle zniknąć z honorem. Nie chcieli obchodzić święta obrz. greck. Nie dziwię się im wcale. Bo podobna gmatwanina świąteczna tylko u nas jest możliwa. Co kilka dni Boże Narodzenie, gdy na świecie Popielec niemal puka do drzwi, my tu święcimy Nowy Rok, a za parę dni drugich Trzech Króli. Czasem wmieszają się w paradę jeszcze żydowskie święta. Słowem — melanż.

Obojętni na te zawiłe zagadnienia kalendarzowe są narciarze, łyżwiarze, hokeiści itp. odmieńcy. Łazi to na swoje nieludzkie sposoby po górach i lodach i urąga prosto w nos ludziom normalnym, ostrożnie i statecznie obnoszącym swoje zadyszki. Czai się taki narciarz kilka metrów w górę, aby zrobić hop ze skoczni. W udałym razie lubią się porównywać z orłami. Dyskretnie jednak milczą, kiedy klapną z góry po żabiemu w śnieg. Nie brak też innych typów w naszem uzdrowisku. O niesamowitych kiniarzach już kiedyś się pisało. Było też coś niecoś o tych, których opanował średni demon gry, wytrenowany przez Zubera i Chruściela. Powiedzmy demon gry obłaskawiony. Tu należałoby wspomnieć o brydżu, któremu niestety hołdują bezzębni starcy, wiecznie młode staruszki, mężowie w sile wieku a nawet niemowlęta, przeplatające uciesznym plafonem smakowite hausty mleka.

Nie pamiętam, czy „Kurjer Pozn." pisał już kiedy „o szaleństwach w Muszynie". Jeżeli nie, to niech poruczy opisanie tej dziedziny swemu redaktorowi, który, jak się mówi, wkrótce tu zawita. Mnie nie stać na pióro i styl. Tyle tylko powiem. Że jadą niektórzy ryzykanci do Muszyny sankami dobre pół godziny, zażywają świeżego węgrzyna i wracają w radosnym popłochu do Krynicy.

Tak mi przynajmniej mówiono. Może to i nieprawda! Bez szaleństwa jedzie się pyszną serpentyną górską do ślicznego Żegiestowa, rozłożonego niby w orłowem gnieździe, z wstęgą Popradu u stóp.

Nie chciałbym popełnić faux pas, nie wspominając nic o Żydach. Temat ten należy poruszyć z samej międzynarodowej kurtuazji. My, Wielkopolanie, stwierdzamy, — ile razy wyjedziemy poza Skalmierzyce i Kępno, — z bolesnem zadziwieniem: Boże, co tu Żydów i dlaczego tak serdecznie umiłowali właśnie nasz kraj!?

W Krynicy wpada się w pewien stan tępej rezygnacji. Nie mówi się w tej chwili o kuracjuszach semickich, ale o tych, co są tu bene nati i possesionati. Ogromna Krynica — Wieś — to już wielka osada żydowska. Jeszcze między szkołą ruską a cerkwią są niedobitki chrześcijańskie. Dużo jednak jeszcze potrzeba oświaty, dobrobytu i mądrości politycznej, żeby Polska naprawdę była polską! Oby tak Liga Zielonej Wstążki skutecznie opanowała cały kraj! Życzę jej tego serdecznie.

Jedno jest pocieszające: Tu się buduje! Z drzewa, kamienia, albo cegły, ale się buduje.

Gdyby tak pewni ludzie mieli więcej zaufania do siebie, aniżeli do szwajcarskich banków, to możnaby w Małopolsce leczyć pół Europy. Tyle tu źródeł, piękna i zdrowia! Ile to obcej waluty sprowadza, można sprawdzić w sąsiedniej Czechosłowacji. Lecz naturalnie trzeba też choć trochę otoczyć ciepłem rodzinnem i zaufaniem rodzimy kapitał. Nie uciekałby wtedy w alpejskie kraje. Na to jednak Zuber nie leczy. Bo chociaż tu często i chętnie kurują się ministrowie, pułkownicy, generałowie i t. p., to jakoś poprawy niema!

Za to z wszelkiemi innemi bólami radzę serdecznie do Krynicy!

**Przygodny.**

# Przed konferencją w Lozannie

***Pesymistyczne przewidywania***

**Berlin, 18. 1.** (Tel. wł.). Prasa tutejsza zamieszcza ze wszystkich ośrodków polityki światowej wiadomości o konferencji lozańskiej. Są one wszystkie pełne sprzecznych informacyj. Jak się zdaje, Paryż nie zamierza robić ustępstw, a ponieważ Niemcy również podkreślają ciągle swe nieustępliwe stanowisko, prognoza wyników konferencji jest nadal bardzo pesymistyczna.

„Germania", organ kanclerza Brueninga, stwierdza dziś jeszcze raz, że rząd niemiecki nie zmieni swego zasadniczego stanowiska.

„Germania" zapytuje dalej, czy Francja zamierza przeprowadzić swą wolę ponownie przeciwko opinji świata i twierdzi, że w takim wypadku nie jest godna przewodnictwa, które dał jej szczęśliwy zbieg okoliczności. Rozmaite niemieckie zrzeszenia gospodarcze podkreślają w dalszym ciągu, że Niemcy odszkodowań nie zapłacą.

Z Londynu donoszą, że Anglja usiłuje znaleźć jakąś formułę, aby umożliwić Francji wzięcie udziału w konferencji. Prasa francuska znowu uderza w ton coraz ostrzejszy. Mnożą się pogłoski, że konferencja będzie mogła potrwać tylko kilka dni.

W Niemczech notuje się również z oburzeniem skład personalny delegacji francuskiej na konferencję rozbrojeniową, stwierdzając, że wskazuje on na tendencje Francji, zmierzające do uniemożliwienia rozbrojenia. (D)

# Krwawe rozruchy komunistyczne w Bilbao

***Tłum napadał na redakcje dzienników katolickich i usiłował podpalić klasztory - Wiele osób zostało zabitych i ranionych***

**Bilbao, 18. 1.** (PAT). Rozruchy, które się rozpoczęły wczoraj wieczorem, trwały w ciągu nocy oraz w ciągu dzisiejszego rana.

Tłum napadał na redakcje dzienników katolickich oraz usiłował podpalić klasztory. Podczas strzelaniny kilka osób zostało zabitych oraz wiele rannych.

**Paryż, 18. 1.** (Tel. wł.) Z Madrytu donoszą, że rząd hiszpański wydał ostre zarządzenia w celu niedopuszczenia do powtórzenia się krwawych rozruchów, jakie ostatnio miały miejsce w Bilbao. W Bilbao aresztowano 51 osób. Porządek w mieście utrzymuje wojsko.

W Sagunto i innych miastach prowincji Walencja doszło do zaburzeń strajkowych. Z Walencji wysłano wojsko do Sagunto.

# Legja Podchorążych Rezerwy

**zwołuje na czwartek, dnia 21 bm. godz. 20,15 w sali nr. 19 Domu Rzemieślniczego przy ul. Fr. Ratajczaka zebranie informacyjne dla podchorążych rez.**

Wstęp na salę za okazaniem książeczek wojskowych.

## Strajk tramwajów w Łodzi

**Łódź, 18. 1.** (PAT). Sytuacja strajkowa tramwajów w Łodzi nie uległa na razie żadnym zmianom. Dotychczasowe pertraktacje nie doprowadziły do wyniku.

Komunikację w mieście utrzymuje około 60 autobusów.

## Nadmiar wykształconych

**Berlin, 18. 1.** (Tel. wł.). Obliczono, że w roku 1933 Niemcy posiadać będą około 100.000 bezrobotnej młodzieży z wyższem wykształceniem. Aby przeciwdziałać wzrostowi bezrobocia wśród młodych ludzi z wykształceniem akademickiem, naczelne organizacje przemysłu, handlu i finansów naradzają się z rządem nad sposobem zatamowania dopływu młodzieży do szkół wyższych. — Mają być podjęte próby, aby wychowańcy szkół średnich kierowali się do szkół zawodowych średniego typu, nie zaś do wyższych uczelni. Wysunięto również projekt, aby kolegja nauczycielskie w szkołach średnich stosowały większe niż dotychczas rygory przy egzaminach i przesiewały materjał, który napływa do szkół wyższych.

Sprawa ta ma dla Niemiec bardzo wielkie znaczenie, ponieważ bezrobotni z wyższem wykształceniem poważnie obciążają rynek pracy.

## Głód w Finlandji

**Helsinki, 18. 1.** (PAT) Prasa donosi o grożącej klęsce głodowej w płn. częściach kraju.

W wielu gminach połowa ludności utrzymuje się z zasiłków gminnych. Pożywienie znacznej części ludności stanowi chleb z kory brzozowej. W obwodzie Kajana ludność zużyła zapasy zboża siewnego na pożywienie.

## Zgon poety rosyjskiego

**Praga, 18. 1.** (Tel. wł.) Ubiegłej nocy zmarł tutaj, przeżywszy 68 lat, E. M. Czirikow, poeta rosyjski, mieszkający jako emigrant w Czechosłowacji.

## Wiosenna pogoda w Anglji

**Londyn, 18. 1.** (PAT). Anglja przeżywa obecnie, w połowie stycznia, okres niezwykłej wiosennej pogody. — Temperatura wynosiła dziś około południa 11 stopni R. powyżej „0".

Styczeń, jak dotąd, miał przeciętną temperaturę równą temperaturze kwietniowej. Dzisiejszy dzień był najcieplejszym dniem styczniowym w Londynie od 90 lat.

**Czyś spełnił już obowiązek obywatelski?**

**Czy złożyłeś dobrowolną ofiarę na bezrobotnych m. Poznania?**

**Konto Komitetu Miejskiego dla spraw bezrobocia — P. K. O. nr. 213 005.**

**WŁADYSŁAW DRZEWBET**

# MOST

POWIEŚĆ INŻYNIERSKA

(Ciąg dalszy.)

88)

— O zaklętej królewnie, która siedzi naprzeciw na kanapce....

Śmiała się jak słońce, gdy zajrzy przez dziurkę w storze:

— To pan trafił....

— Jak butem w kalosz! — dokończył Karol.

— Z pana nielada dowcipniś! — zaśmiewała się panna. — Ale mówmy poważnie, bo temat wymyśliłam ciężki, jak glob ziemski. — O miłości mamy mówić! O tej miłości między mężczyzną a kobietą — miłości wielkiej!

— Czy oboje, czy tylko jedno z nas?

— Pan będzie mówił, a ja będę słuchała i zadawała pytania.

— Co to jest miłość? — Udawała egzaminującą w klasie nauczycielkę.

— Miłość — odparł Karol — to rodzona siostra przyjaźni — tej, którą mieliśmy już przyjemność poznać!

— Starsza czy młodsza?

— Młodsza — odrzekł bez namysłu.

— Dlaczego młodsza?

Karol zastanawiał się:

— Dlatego — odezwał się wreszcie, — że Pan Bóg, stworzywszy Adama, uczynił to, by mieć przedewszystkiem przyjaciela!

— Brawo! — zawołała panna. — Kapitalne ma pan wyjaśnienia! A jak te siostry wyglądają, niech mi pan je opisze!

— Starsza blondynka — młodsza brunetka.

Panna westchnęła.

— A którą pan więcej lubi? — spytała.

— Obie z jednaką siłą, — ale każdą na inny sposób!

— Nie, panie Karolu, taka dyskusja — to żadna dyskusja. Pan będzie mówił — ja będę słuchała, nie zadając już żadnych pytań.

— O ile pani nie uśnie tak, jak przy przyjaźni — żartował Karol.

— Przy przyjaźni kobiecie usnąć wolno — mówiła dwuznacznie, — przy miłości nie! Więc wytężam słuch!

Po chwili namysłu zaczął Karol:

— Wezmę do pomocy matematykę.

— Matematykę?! — zdziwiła się. — O panie Karolu! Z matematyką w miłości trzeba być roztropnym — bo zwyczajnie równanie miłosne ma same niewiadome, — a w każdym razie niepewne dane! — Rozwiązanie jest u każdego inne... Ale niech pan mówi, bo ciekawam, co matematyka ma wspólnego z miłością?! — Uśmiechała się, jak ośmioklasistka, gdy zabije profesorowi ćwieka w głowę.

— Chociaż nie, nie będę utrudzał główki pani matematyką, bo nie mam zamiaru układać równań lub szeregów, lecz poprostu krótko powiem: Dusze miłujące są sobie od Boga przeznaczone. Więc szukają się wzajemnie. Gdyby nie osłona z ciała, dusze te znalazłyby się odrazu, bo znają się od samego początku — lecz ciała stoją na przeszkodzie. Więc zasłużyć się trzeba, by łaskę w oczach Pana znaleźć i pomoc Jego w szukaniu i odnalezieniu się wzajemnem. Trzeba młodość twardą mieć. Trzeba — jak poeta mówi — już w kolebce będąc — łeb urwać hydrze — walczyć z sobą, to jest z ciałem i zmysłami — trzeba umieć poskromić jego instynkty złe — namiętnościom folgi nie dawać — w czystości duszę chować, a w razie grzechu obmyć ją wodą łez i żalu. A wówczas zlituje się Pan. I ujrzą się i odrazu pokochają. I pójdą razem już przez całe życie jako jedna całość nierozerwalna. Oto jest miłość — ta wielka — prawdziwa!

Adela słuchała, wpatrzona w Karola jak w tęczę. Po jej główce kłębił się huragan myśli.

— Jakże to jednak rzadko się zdarza! Najczęściej wszakże kojarzą się tylko ciała. Miłość taka polega jeno na zmysłach. Gdy zmysły się uspokoją, następuje rozczarowanie. Wówczas poczynają żyć z sobą źle — rozchodzą się — szukają innych elementów — lecz wówczas zawsze z wynikiem negatywnym. Dusze ich bowiem są brudne — zatracają niebiańskie cechy!

Zamilkli.

Nastała głucha cisza! Świerszczyk ćwierkał gdzieś za piecem — zdołał się już bestja zakwaterować w koszarce niezgorzej od ludzi. Zegar tykał na ścianie — a gdzieś za oknem tłukł się wiatr, wygwizdując z lekka jesienne melodje.

Milczeli oboje. Pierwsza odezwała się Adela: — Panie Karolu! Mnie się pańskie wywody nie podobają — choć z uczuciem i przekonaniem pan je snuł! Dlaczegoby właśnie tak miało być a nie inaczej? Niech pan to zmieni! Bardzo o to pana proszę! — mówiła, przymilając się. Życie przez pana obrazowane byłoby bardzo smutne — ciągła męczarnia! Z życia trzeba brać wszystko, co jest miłe, rozkoszne, piękne, kochane — a wszystko inne należy odrzucać.

Miłość — to dar niebiański! Jedyny kwiat z raju może ukradkiem wyniesiony! Łacińskie przysłowie mówi: „Na filozofję przyjdzie czas w starość!" Do niedawna i ja tak chmurno na życie patrzyłam, lecz pod wpływem pańskim, panie Karolu, zmieniłam się do niepoznania! Inna ze mnie kobieta! Poco myśleć o przeszłości, poco się trapić przyszłością? Na co się to zda?!...

— Wiem, że dziś wieczór siedzę na kanapce naprzeciw mego mistrza i przyjaciela, że zaciszno tu i dobrze, choć wiatr i brzydko na dworze, że w duszy mam światłość jasną, że słucham słów, które mię koją i rozmarzają, przenoszę w sferę szczęścia i wesela... Co będzie za tydzień, za miesiąc, za rok? Po co się tem trapić! Będzie — co będzie, względnie, co ma być — mniejsza z tem! Gdy przyjdzie płakać — popłaczemy — narazie niema do tego powodu!

(Ciąg dalszy nastąpi)

## KALENDARZYK

Wtorek 19 stycznia 1932.

Słońce: wschód 7,53 — zachód 16,12 — długość dnia 8 godzin 19 min.
Księżyc: wschód 11,38 — zachód 4,40 — przed pełnią.
Kal. rz.-k.: Henryk B. M. — jutro Fabjan i Sebastjan.
Kal. słow.: Ratimir — jutro Sebastjan.

### Zebrania

Dziś o 17 Sodalicja Pań Miejskich (sekcja misyjna), w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
o 17 Wolny Cech Szewski (kasa pogrzebowa), w Domu Rzemieślniczym;
o 17 Zw. Rolników (z wyższem wykształceniem), w sali Wlkp. Izby Rolniczej, ul. Mickiewicza 33;
o 19 K. S. „Grom", u p. Jezierskiego, ul. Wroniecka 13;
o 19.30 Tow. Przem. „Jedność" pod wezwaniem Św. Antoniego — walne zebranie u p. Ograbowicza w „Ulu", ul. Ślusarska 6;
o 20 Sodalicja Młodzieży i Uczniów Kupieckich (sekcja rel. społeczna), w lokalu „Caritas" N. Rynek 13;
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców (krawcy) — walne zebranie w salce Koła Senjorów, al. Marcinkowskiego 26.
Jutro o 17 Pokaz gazowy, w gazowni Grobla 15;
o 19 „Wzajemna Pomoc" Tow. Kobiet, w Domu Król. Jadwigi;
o 19 Klub Introligatorów — walne zebranie u p. Beyerowej, plac Bernardyński 2;
o 19,30 Stow. Młodzieży (Boże Ciało), w ognisku parafj.;
o 20 Koło Senjorów — walne zebranie w lokalu al. Marcinkowskiego 26.

### Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka pod Białym Orłem, Stary Rynek 41. — Apteka Św. Piotra, ul. Półwiejska 1. — Apteka Św. Marcina, ul. Fr. Ratajczaka 12. — Apteka Śródecka, Rynek Śródecki 1.
Wilda: Apteka „Fortuna", Górna Wilda 96 — Apteka przy Bramie Wildeckiej, Górna Wilda 3.
Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ul. Mickiewicza 22. — Apteka „Pod Opatrznością Boską", ul. Dąbrowskiego 76.
Łazarz: Apteka p. Plucińskiego, ul. Marszałka Focha, narożnik ul. Niegolewskich.
W innych dzielnicach pełnią nocną służbę apteki tamtejsze.

### Licytacje

Dziś o 12 Grobla 2 — 3 wozy na resorach do rozwożenia chleba.

### Teatr Polski

**DZIŚ — „Aurelciu, nie rób tego".** (Ceny zniżone).

### Teatr Nowy

**DZIŚ — „Rasputin i caryca".**

### Teatr „Uśmiech"

**DZIŚ** — o god. 4 popoł. **„Jaś i Małgosia".** (Ceny najniższe). — Wieczorem **„Biały mazur".**

### Teatr Objazdowy

pod kierownictwem Wł. Brackiego „Kajzer" — Macieja Wierzbińskiego
**DZIŚ — Szamotuły.**

## Atak nerwowy na ulicy

W Alejach Marcinkowskiego, w pobliżu gmachu Banku Polskiego dostała nagłego ataku nerwowego 28-letnia mieszkanka Obornik, Zofja Pazgratówna, przybyła do Poznania w poszukiwaniu pracy.

Atak był bardzo ciężki. Nieszczęśliwą zajęli się przechodnie i wnieśli ją do bramy gmachu Banku Polskiego. Po doraźnym opatrunku przez Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55) nieszczęśliwą przewieziono do lecznicy miejskiej. (k)

## Utonięcie

W Jeziorkach w powiecie poznańskim 22-letni Roman Fabiś i jego 16-letnia siostra Leokadja z Sapowic w pow. poznańskim przechodzili przez zamarznięte jezioro. W pewnym momencie lód się pod nimi załamał i nieszczęśliwi utonęli. Ratunek był niemożliwy.

Zwłoki śp. Romana Fabisia wydobyto w trzy kwadranse po wypadku a siostry jego w trzy godziny później. — Zabiegi ratunkowe były już spóźnione. (k.)

## Usiłowane samobójstwo

W Puszczykówku usiłowała popełnić samobójstwo służąca Anna Ziemska, która poderżnęła sobie niebezpiecznie gardło ostrym nożem i przecięła żyły u lewej ręki. Nieprzytomną przewiozło Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55) do szpitala miejskiego w Poznaniu. Desperatka liczy 20 lat i pochodzi z Ocieszyna w pow. obornickim.

Przyczyny rozpaczliwego kroku nie stwierdzono. (k.)

# Jak odjeżdżał cadyk-cudotwórca do Palestyny

***W tłoku na dworcu warszawskim kilkanaście osób zduszono. Jedna z nich zmarła***

Warszawa, 19. 1. (Tel. wł.). — W poniedziałek wieczorem wyjechał do Palestyny rabin Alter, cadyk - cudotwórca z Gór Kalwarji. Na dworcu żegnało go 6—7 tys. Żydów. Służba kolejowa i policja nie zdołały opanować sytuacji, tak iż ściągnięto 120 policjantów rezerwy. Rabin odjechał osobnym wagonem.

W ścisku kilkanaście osób zduszono. Zajęło się nimi pogotowie ratunkowe. Jedna osoba zmarła. (w)

# Wypadek posła amerykańskiego w Abisynji

***W czasie wymiany zdań z krajowcami poseł został przewrócony i poturbowany***

Addis Abeba, 18. 1. (PAT). — Miał tu miejsce następujący incydent z posłem Stanów Zjednoczonych.

Samochód, wiozący posła, z powodu nieuwagi szofera potrącił przechodzącą kobietę, należącą do ludności tubylczej. Poseł natychmiast wyszedł z samochodu, interesując się stanem zdrowia poranionej. Gdy policjant, krajowiec, wmięszał się do zajścia, chcąc zaaresztować szofera, poseł zaprotestował przeciwko temu. Nastąpiła gwałtowna wymiana zdań, podczas której zjawili się inni policjanci oraz tłum krajowców, przyczem poseł został przewrócony i poturbowany.

# Sprawa stadjonu miejskiego

***Zamienione kostki wpłynęły na decyzje sądu polubownego. Sprawa jest przedmiotem dochodzeń prokuratury***

W ostatnich dniach pewne pisma zainteresowały się znów sprawą wielokrotnie już krytykowanego stadjonu miejskiego i wysuwano przy tej okazji najfantastyczniejsze wnioski, oraz podawano niezgodne z prawdą szczegóły. Chcąc należycie wyjaśnić sprawę wyjaśnić, zbadaliśmy ją gruntownie i możemy obecnie podzielić się z Czytelnikami następującemi informacjami.

Stadjon budowany był na palach systemu Sraussa. Prace otrzymała po przetargu poznańska firma inż. dypl. Heincla, który też wykonał je. Ponieważ później już po ukończeniu wykazały się braki, prowadzący budowę stadjonu magistrat wstrzymał firmie Heincel wypłatę pozostałej sumy, gdyż zdaniem miasta nie dopełniła przyjętych warunków. Podobno pale były krótsze i zamiast 6,5 m długości miały tylko 3 i pół metra. Sprawę rozstrzygnie sąd polubowny, który zazwyczaj składa się z przedstawicieli magistratu, zainteresowanej firmy, prawnika i arbitra, również prawnika. Arbitrem został ówczesny prezes sądu apelacyjnego p. dr. Jan Zakrzewski. Sprawy p. inż. Heincla sąd jeszcze nie rozstrzygnął.

Na wspomnianych palach, wbijanych z powodu złego gruntu, wykonała konstrukcję górną i stopnie (siedzenia trybuny) firma żelbetonowa M. Hoffman w Poznaniu przy Górnej Wildzie 134. Konstrukcja ta pękała i okazała się wadliwą, wobec czego magistrat wstrzymał wypłaty również firmie Hoffman. Powstał spór. Sprawą zajął się sąd polubowny, w którym był też arbitrem b. prezes sądu apelacyjnego p. dr. Jan Zakrzewski.

W toku rozpraw sąd polubowny zażądał sprawdzenia wartości użytego przez firmę M. Hoffman materjału. W tym celu wobec specjalnej komisji z budowli stadjonu, wykonywanych przez wspomnianą firmę, wycięto 6 próbnych kostek betonu, celem zbadania go w laboratorjum politechniki gdańskiej. Należy zaznaczyć, że dobry beton ma naukowo określoną wytrzymałość na obciążenie i ciśnienie wytrzymałości, ustalonej poza tem ustawowo. Naukowo można zatem stwierdzić wartość materjału betonowego. Wycięte z budowli stadjonu kawałki betonu przewieziono do ratusza. Beton ten był w bryłach i obrobić go miała na kostki przed odesłaniem do politechniki gdańskiej firma kamieniarska Czyżewski. Tu zdarzył się nadzwyczaj ciekawy wypadek, który wpłynął decydująco na bieg całej sprawy w zatargu z firmą M. Hoffman.

Przed ratusz zajechał wóz ciężarowy, na którym widniała tabliczka z napisem firmy kamieniar. Czyżewski. Robotnicy zgłosili się w magistracie i dostali beton do obrobienia. Wobec tego, że platforma była zaopatrzona w napis firmy M. Czyżewski nie wywołało to żadnych podejrzeń. Tymczasem próby betonu zamiast do p. Czyżewskiego, przewieziono do firmy M. Hoffman, bowiem wóz, konie i robotnicy należały do tej firmy, a była tylko inna tablica. W firmie Hoffman sporządzono nowe kostki betonu w dobrym gatunku i załistem przewozowym firmy Czyżewski, przesłano beton do Gdańsku. Obecnie firma Hoffman tłumaczy się omyłką.

Nadeszło pomyślne orzeczenie politechniki gdańskiej. Sąd polubowny nie miał już wątpliwości i na podstawie tego świadectwa naukowego zasądził magistrat na wypłacenie firmie M. Hoffman pozostałej sumy w kwocie przeszło 200 tys. zł. Sumę tę przekazano wprost do urzędu skarbowego, gdyż była ona tam zcedowana przez firmę M. Hoffman. Należy nadmienić, że na nieruchomościach wymienionej firmy magistrat ma jeszcze zabezpieczenie hipoteczne w wysokości około 180 tys. złotych.

Już po wypłaceniu tych pieniędzy wykryto nadużycie, mające znamiona nieuczciwości. Nadużycie stwierdzono i obecnie sprawą na wniosek magistratu zajęła się prokuratura. Będzie z tego zapewne proces karny o oszustwo.

Sama sprawa stadjonu miejskiego jest sporna i jeszcze w toku badań sądu polubownego, jeżeli chodzi o firmę inż. Heincla. Rozstrzygnięcie tego sądu będzie miało decydujące znaczenie i od tej decyzji niema odwołania. Co do firmy M. Hoffman śledztwo prowadzone przez prokuraturę na tę sprawę będzie miało również niewątpliwie wpływ. Wysnuwanie zatem różnych wniosków jest przedwczesne, a życzyćby tylko należało, aby decyzja sądu polubownego zapadła jak najrychlej i sprawę ostatecznie wyjaśniła. (k)

## Krwawy dramat na Grudzieńcu

**Widownią krwawego dramatu, wynikłego na niestwierdzonem jeszcze dokładnie tle, była wczoraj wieczorem ulica Grudzieniec. Mianowicie mieszkający tam pod liczbą 35 Leon Piotrowski zastrzelił swego szwagra, 49-letniego robotnika Józefa Jerzykowskiego (Grudzieniec 35).**

**Krótko po godzinie 18 obaj szwagrowie spotkali się na ulicy, gdzie po krótkiej wymianie zdań Piotrowski dwukrotnie strzelił do Jerzykowskiego z rewolweru wielkiego kalibru. Rany postrzałowe były śmiertelne. Jedna kula przeszyła wątrobę a druga utkwiła w brzuchu. Śmierć nastąpiła natychmiast. Przywołany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził już tylko zgon.**

**Dokoła trupa śp. Jerzykowskiego zgromadziły się tłumy ludzi. Wkrótce przybyła też policja, która poczyniła odpowiednie zarządzenia. Na miejscu odbyła się wizja sądowo-lekarska, poczem zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.**

**Sprawca krwawej zbrodni Leon Piotrowski stawił się dobrowolnie w policji i został aresztowany. Zeznał on, że pomiędzy nim a zastrzelonym przez niego szwagrem już oddawna istniały zatargi. Piotrowski tłumaczy swój czyn tem, że szwagier jego ś. p. Jerzykowski wspólnie z synami rzekomo planował na niego napad. Dochodzenia władz wyjaśnią ostatecznie tło krwawego dramatu, który do głębi wstrząsnął umysłami mieszkańców Jeżyc i Sołacza. (k)**

## Tajemnica zamaskowanej ściany

Warszawa, 19. 1. (Tel. wł.) Donosiliśmy wczoraj o wykryciu afery kokainowej, w związku z czem aresztowano dwóch głównych handlarzy narkotykami. Śledztwo wdrożone w tej sprawie dało wręcz rewelacyjne wyniki. Wyszło na jaw, iż nabywcami „białej trucizny" (kokainy, morfiny i heroiny) byli ludzie ze sfer arystokratycznych, artystycznych, przemysłowych, kupieckich i urzędniczych. Lista ofiar straszliwego nałogu zawiera kilkaset nazwisk.

W aferę jakoby zamieszanych jest również kilku lekarzy warszawskich.

W toku wywiadów i obserwacyj ustalono, że w luksusowem mieszkaniu nad kawiarnią „Italja" na Nowym Świecie był potajemny klub, gdzie w różnych porach dnia i nocy zbierali się narkomani. Dalsze ślady prowadziły na ul. Radzymińską do właściciela tej posesji, Ludwika Brajtkopfa, z zawodu drogisty.

B. — jak wykazały wywiady — był dostawcą narkotyków do różnych zakonspirowanych miejsc. Rewizja w mieszkaniu Brajtkopfa ujawniła większe zapasy opium, ukryte w schowku za podwójną specjalnie zamaskowaną ścianą.

W wyniku dalszych obserwacyj dokonano rewizji w mieszkaniu Marji Orłowskiej, urzędniczki firmy L. Spiess i Syn, gdzie znaleziono heroinę. Orłowska, która pozostawała w kontakcie z zawodowymi handlarzami narkotyków, została osadzona w areszcie.

Dalsze dochodzenia w tej sprawie zataczającej coraz szersze kręgi, są w biegu.

## KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Walne zebranie** Wydziału Lekarskiego T. P. N. odbędzie się w piątek, 22 bm. o godz. 20,15 w sali wykładowej Kliniki Dermatologicznej (Szpital Miejski, ul. Szkolna), łącznie z Tow. W. W., Sekcja Lekarska, z następującym porządkiem obrad: 1) Pokazy. 2) Sprawozdania: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) komisji rewizyjnej. 3) Wybór nowego zarządu. 4) Komunikaty: a) Mjr. lek. dr. R. Pisarczyk, b) Ppłk. lek. dr. T. Kucharski, c) Mjr. lek. dr. S. Linke. 5) Wykład: Dr. K. Neyman.

## TEATRY

**Z Teatru Polskiego**

„Jak się zdobywa kobiety?" Arcyciekawą, chociaż wcale skomplikowaną i trudną receptę podaje na to świetny w każdym calu, po mistrzowsku traktujący rozwijane tematy, komedjopisarz Ludwik Verneuill, którego premjerę „Jak się zdobywa kobiety?" przygotowuje Teatr Polski ze znanym pietyzmem i zapałem.

Dziś, we wtorek, po zupełnie zniżonych cenach świetna komedja T. Łopalewskiego p. t. „Aurelciu, nie rób tego". Bilety do nabycia przy kasie.

**Z Teatru Nowego**

W oparach krwi, w pożodze wielkiej wojny, w okresie najciekawszego etapu dziejów współczesnych rozgrywa się sensacyjna fabuła reportażu historycznego „Caryca i Rasputin", którego pojawienie się na repertuarze Teatru Nowego wywołało wielkie poruszenie. Autorowie przeprowadzają swą sztukę z taką siłą i wyrazem dramatycznym, że zdumiona widownia pochłania całe widowisko, wybuchając po każdym obrazie frenetycznemi oklaskami. Rolę carycy kreuje p. H. Cieszkowska. Rasputina gra p. Butkiewicz. Oryginalne i frapujące dekoracje p. F. Worsztynowicza.

**Teatr Operetka „Uśmiech"**

Dziś wieczorem arcywesoła, pełna żywiołowego humoru operetka Lehara „Biały mazur". Jutro wraca na afisz wspaniale wystawiona „Cnotliwa Zuzanna", największa atrakcja tegorocznego sezonu teatralnego w Poznaniu. We czwartek po cenach zniżonych, na specjalne żądanie szerokich sfer publiczności, definitywnie po raz ostatni prześliczna „Kraina uśmiechu" z Fontanówną, Majchrzakówną, Sendeckim i znakomitym tenorem Raczkowskim w rolach głównych.

We wtorek, o godz. 4 popołudniu specjalne przedstawienie dla dzieci i młodzieży szkolnej, na którem dana będzie pełna czaru i wdzięku baśń muzyczna „Jaś i Małgosia". Cena na wszystkie miejsca 50 gr. Pozostałe bilety do nabycia przy kasie teatru od godz. 3-ciej popoł.

## Stronnictwo Narodowe

**Koło Poznań-Wilda**

Roczne walne zebranie odbędzie się dziś we wtorek, 19 stycznia, o godzinie 19.30 w lokalu p. Zawadki, Górna Wilda 75.

Na porządku obrad sprawozdanie roczne, wybór zarządu i referat p. red. B. Danielewskiego na temat: „Polska a Niemcy".

Wszystkich członków, zwłaszcza pp. mężów zaufania, uprasza się o przybycie. Zarząd.

**Koło Jeżyce.**

Walne Zebranie Koła odbędzie się dziś we wtorek, 19 bm., o godzinie 20 w lokalu p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18. Na porządku obrad referat p. red. Herniczka o sprawach aktualnych oraz roczne sprawozdania. O liczny i punktualny udział członków i sympatyków uprasza Zarząd.

## Jak można się ustrzec zaziębienia?

Na ten temat mówić będzie w czwartym z rzędu wykładzie T. C. L. p. dr. Fr. Witaszek, asystent Uniw. Pozn. dziś, we wtorek, w sali 17-tej Coll. Minus o godz. 20.

Wykłady T. C. L. cieszą się ogromną frekwencją. Na ostatnim o Napoleonie sala była całkowicie wypełniona.

Wejście na salę dla starszych 20 gr, dla młodzieży 10 gr; bezrobotni mają wstęp wolny.

## Uczczenie pamięci min. Maginot i gen. Pau

Częstochowa, 18. 1. (PAT). — Staraniem Tow. Przyjaciół Francji w Częstochowie w kościele na Jasnej Górze odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne celem uczczenia pamięci zmarłego francuskiego min. spr. wojsk. gen. Maginota i gen. Pau. Kościół wypełniła liczna publiczność i przedstawiciele władz oraz delegacje szkół ze sztandarami. Garnizon miejscowy reprezentowała kompanja 27 p. p. Uroczystą mszę św. celebrował J. E. ks. biskup Kubina w asyście licznego kleru.

Tow. przyjaciół Francji w Częstochowie wysłało za pośrednictwem ambasadora francuskiego w Warszawie adres kondolencyjny do rządu francuskiego, zaopatrzony setkami podpisów.

Zjazd na wielkim torze saneczkowym (do korespondencji na stronie 1-szej).

## Pomnik ku czci ofiar katastrofy sterowca „R101"

Paryż, 18. 1. (PAT). Minister lotnictwa Dumesnil przedstawił w imieniu rządu projekt ustawy w sprawie wyznaczenia kredytu 100.000 franków na wzniesienie pomnika, poświęconego pamięci załogi angielskiego sterowca R. 101, złożonej z 48-u oficerów i żołnierzy, jaki uległ katastrofje w dniu 4 października 1930 roku. Jak wiadomo, sterowiec R. 101 spadł i spłonął we Francji pod Bauve. Zwłoki załogi uległy zwęgleniu.

## Norweskie śledzie

Gdynia, 18. 1. (Tel. wł.). W dn. 12 b. m. statkiem „Ursa" przybył tutaj z Bergen duży ładunek świeżych norweskich śledzi w lodzie, ogółem 160 tonn. Śledzie pakowane są w płaskich skrzyniach w tłuczonym lodzie. Z całego transportu skierowano w głąb kraju, przedewszystkiem na Śląsk i do Małopolski, 134 tonny, a dwa wagony poszły tranzytem do Czechosłowacji. — Wspaniałe śledzie norweskie, nadające się tak do wędzenia i konserwowania, jak i do natychmiastowego kuchennego użytku, kalkulują się obecnie bardzo tanio. W hurcie centnar tych śledzi netto kosztuje 26 — 30 zł razem z cłem.

S. B

## Ofiary kopalni Karsten

Berlin, 18. 1. (PAT). Oddziały ratunkowe, pracujące w kopalni „Karsten Zentrum" w Bytomiu, dotarły w ciągu późnego wieczora w sobotę do miejsca, gdzie leżały zwłoki jednego z zasypanych górników. Popołudniu udało się odgrzebać zwłoki drugiego górnika. Prowadzone są dalsze prace, celem przedostania się do miejsca, gdzie znajduje się jeszcze 5 zasypanych ofiar katastrofy.

## Z WIELKOPOLSKI

— * **Września.** (Jubileusz.) W dniu 15 bm. obchodził p. apt. Stanisław Konieczny 25-letni jubileusz pracy zawodowej i społecznej na tutejszym gruncie. Jubilat przed 25 laty objął tu aptekę w rynku. Rozpoczął pracę skromnemi środkami, ale wielką pilnością, sumiennością, zapobiegliwością w swoim zawodzie, aptekę rozbudował, upiększył i zamienił na pierwszorzędną. Miasto zaś zyskało w nim nieoszacowanego obywatela, niestrudzonego pracownika na niwie społecznej. 25 lat pracuje bezinteresownie, czy to w celach narodowych, dobroczynnych, oświatowych, a w radzie miejskiej i magistracie już od 20 lat. Oto tereny jego działalności: Czytelnia Ludowa, Czerwony Krzyż, Towarzystwo Terminatorów (dziś Młodzieży Polskiej), Młoda Polka, Harcerstwo, Ochrona, Bractwo Kurkowe, Przemysłowcy, Lutnia, Dozór Kościelny i inne. Nigdy Jubilat nie uchylał się od pracy, od ofiary dla dobra narodu, biednych i miasta, zawsze służył chętnie. Ileż to razy wygłaszał odczyty, wykłady, mowy przy różnych okolicznościach, przepojone duchem prawdziwie narodowym i religijnym. Tą zbożną i rozległą działalnością zyskał sobie serca, cześć i uznanie obywatelstwa nietylko miasta, ale i całego powiatu.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

W zaułkach.... W śródmieściu.... Za miastem.... grasuje tajemnicza banda przemytników alkoholu w filmie

# „WIELKOMIEJSKIE ULICE"

**Hemoroidy giną!**

w 5—6 dniach bez lekarstwa i operacji, 56-letnie doświadczenie. Mam 138 podziękowań. Po otrzymaniu dokładnego opisania choroby, wysyłam przepis za pobraniem 7,60 zł.

I. Wierzbowski, felczer szpitalny — Nowe-Pomorze.

dp 2535

**Kamienica**

przy parku Wilsona, **jeden z najpiękniejszych objektów w Poznaniu,** z wolnem 7 pokojowem, obszernem mieszkaniem, jest na korzystnych warunkach zaraz, wprost od właściciela

**na sprzedaż.**

Cena stosownie do warunków ugody. Wymagana wpłata conajmniej 160 000,— zł. Poważni reflektanci zechcą oferty swe złożyć do Kurjera Poznańskiego pod zwp 12 877

Firma **Rolnik, Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa z ograniczoną odpowiedzialnością w Śremie,** działająca przez zarząd zastąpiony przez adw. Mierzejewskiego w Śremie wniosła o odroczenie wypłat. Po myśli art. 4 Rozp. Prez. Rz. Pol. z dnia 6 marca 1928 r., Dz. U. Nr. 27, poz. 244, wyznacza się termin do rozpoznania sprawy na dzień **11 lutego 1932 r.,** o godz. 10-tej przed poł. w Sądzie Grodzkim w Śremie, pokój nr. 4. Wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. Śrem, dnia 14 stycznia 1932 r. **Sąd Grodzki.** nw 7 930

**12 SZUKA POKOJU**

**Pokoju**

25 zł także wspólny zaraz w inteligentnym domu szuka pani. Oferty Kurjer Pozn. zdp 19 622

**22 ROZMAITE**

**Detektywne**

biuro Greif od 20 lat wywiady, obserwacje. Ratajczaka 15. zdpw 19 181

**Przedpłata** na luty 1932, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

**Ogłoszenia** na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża: do wydania wieczornego „drobne" do godz. 11, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienia prosimy uskutecznić przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania **„Kurjera Poznańskiego".**

## Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

| Tytuł gazety | Miejsce wydania | Czas przedpłaty | Cena | Oprocent. i manipul. | Razem |
|---|---|---|---|---|---|
| **Kurjer Poznański** (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron. co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe"). | **Poznań** | miesiąc **luty** **1932 r.** | 4,00 | 0,94 | 4,94 |

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

## Kwit dwumiesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

| Tytuł gazety | Miejsce wydania | Czas przedpłaty | Cena | Oprocent. i manipul. | Razem |
|---|---|---|---|---|---|
| **Kurjer Poznański** (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron. co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe"). | **Poznań** | miesiące: **luty, marzec** | 8,00 | 1,88 | 9,88 |

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia